

STANISŁAW MROZIK

ur. 1921; Miłocin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, ulica Złota, getto, AK, ulica Unicka, egzekucja, mogiła zbiorowa, Zofia Pryczarska

Egzekucja i wspólna mogiła

Ulica Złota była przedzielona na połowę, wzdłuż. I tam były postawione słupy, wkopane, drewniane, i zasieki z drutów kolczastych. Jedna połowa, to było getto, a druga połowa, to był Lublin, miasto. I tam w czasie okupacji miałem takie zdarzenie. A getta pilnowali Ukraińcy. Tacy w czarnych mundurach byli. I ja miałem zadanie takie. Bo mojej żony kuzynka prowadziła AK. Była dyrektorką szkoły kanoniczek. Tam prowadziła drużynę harcerską, ucząc ich miłości do ojczyzny. Cały okres okupacji tak samo. I podchorążówkę prowadziła też. Na ulicy Bohaterska czy jak tam... Był taki domek drewniany, piętrowy. Oni tam mieszkali, i ona tam prowadziła to. Niemcy jej nic nie zrobili. Różnie to bywało, ale przeżyła. A jak weszli nasi, to ją aresztowali. Z donosów ludzi, że to wróg tego ustroju i tak dalej. No i co zrobili? To przed Wigilią było. Rozstrzelali, powiesili ją i te wszystkie uczennice, które były członkami harcerstwa. I one są pochowane na ulicy Unickiej. Tam jest taka enklawa. W tej chwili coś tam poprawiają, bo przed tym, to był dół wykopany. I tak rzucali te ciała, że nawet nie było gdzie co i jak znaleźć. I w nocy [jej] syn, ja i ten mąż byliśmy odkopywać ziemię i [sprawdzaliśmy] czy ta żona jest tam. No faktycznie, była. Jak ją zabierali w futrze, tak tam na cmentarzu była tylko w sukni i tę suknię miała tak porwaną częściowo. I żeśmy oddzielili to ciało osobno, żeby wiedzieć gdzie i co. I to tak było do tej chwili, do teraz. To że dwa lata temu widzę zaczęli tam robić mogiłę wspólną, tablice i tak dalej. Bo przed tym były też tablice, ale to mąż tej kuzynki [zrobił]. To Zofia Pryczarska, a pseudonim miała Zofia cały czas. Zofia Pryczarska. To była kuzynka mojej żony. Mąż pracował też w WWS-ie i był świetnym giserem, i tylko tyle zdołał zrobić przez ten czas po wyzwoleniu, jak to tak trochę ucichło, że poodlewał tablice z nazwiskami uczennic i Zosi też. Tylko, że Zosi zrobił duże tablice i napisał kto to, że pseudonim Zosia, kiedy zginęła. To był [19]56 rok chyba. A teraz tyle lat upłynęło, to dopiero że dwa lata temu, jak zaczęli to robić. Robią podobno, bo tam nie byłem. Tak trochę widziałem, ale nie byłem, bo wózkiem nie mogłem tam dojechać, bo nie było jak dojechać. Tam są pochowane nie tylko te dziewczęta, ale jest kilku

chłopców młodych, co byli w AK. Zamordowali ich ubowcy. Nie wszyscy to wiedzą, nie wszyscy się interesowali, ja się interesowałem. Bo ten Pryczarski jako giser odlewał takie granaty, znaczy sam metal, ale potem one szły tam na ulicę Orlą bodajże. Tam był taki spec, który napełniał to dynamitem i te granaty szły w teren wszystko. A ten giser, to ja tam chodziłem do niego w czasie okupacji. No i jako były między innymi mechanik i ślusarz, byłem tam, i od tych granatów odlewy, które tam wystawały, to miałem takie zadanie, żeby obcinać te odlewy. A oni robili te główne rzeczy.

Pani Pryczarska Zofia mieszkała na byłej ulicy Obywatelskiej. A jej syn był z grupą właśnie tych młodych AK-owców w Szpitalu Bożego Jana. Aresztanci AK leżeli chorzy w szpitalu. To ten jej syn zebrał chłopaków. Mieli broń oczywiście i odbili tych chorych. I musiał z Lublina uciekać, bo jego dużo ludzi znało tu w Lublinie, ze względu na ojca i tak dalej. I musiał uciekać aż na Śląsk. Zaczął studiować mechanikę oczywiście. I skończył studia i jest teraz w Lublinie, ale coś z nim, z rozumem coś nie bardzo. Coś mu tam dokuczyło. Po tych zabiegach różnych.

Data i miejsce nagrania	2014-06-03, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"